

Wyczański, Andrzej

"Corpus Epistularum Joannis Dantisci",
ed. by Jerzy Axer with collaboration of
Anna Skolimowska, Warsaw-Cracow
2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/1, 100-103

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

autorzy *expressis verbis* do tego nawiązywali. Nie została co prawda wyczerpana, ale samo jej postawienie jest cennym osiągnięciem.

Andrzej Wyrobisz
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historii Sztuki

Corpus Epistularum Joannis Dantisci, edited by Jerzy Axer with collaboration of Anna Skolimowska, part I: *Joannis Dantisci epistulae Latinae*, vol. 1: *Joannes Dantiscus' Latin Letters 1537*, OBTA UW, PAU, Warsaw–Cracow 2004, s. 427.

Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną UW z pomocą Polskiej Akademii Umiejętności wydał w 2004 r. pierwszy tom zaplanowanej na 11 woluminów korespondencji Jana Dantyszka, przygotowany przez Jerzego Axera i Annę Skolimowską. Rozpoczęcie tak dużej i ważnej serii naukowej i prezentacja jej pierwszego woluminu wymaga zasygnalizowania w środowisku historyków i filologów, jak też oceny zawartości naukowej i poziomu edytorskiego owego tomu. Jest to obowiązek o tyle istotny, że pracę nad rejestracją i wydaniem korespondencji Jana Dantyszka zaczęto niemal od początku istnienia Ośrodka, tworząc rozbudowane zaplecze naukowe dla obecnej inicjatywy. Tom pierwszy korespondencji Dantyszka jest jednocześnie niejako próbnym, co pozwala na ocenę celowości oraz poziomu naukowego i edytorskiego rozpoczętego wydawnictwa. Dla orientacji w owej całości należy wyjaśnić, że omawiany tom to jeden z pięciu woluminów części I, tj. listów łacińskich pisanych przez Dantyszka, przy czym rozpoczęcie serii od 1537 r. jest uzasadnione wydaniem większości wcześniejszych listów (do 1536 r.) w „Acta Tomiciana”. Część II serii ma obejmować korespondencję Dantyszka z przyjaciółmi (Sigmund Herberstein, Cornelis Scepper, Mercurino Gattinara, Alfonso Valdes), część III to dwa tomy listów do Dantyszka, w części IV zaś ma być zawarta rejestracja całej korespondencji Dantyszka, czyli 6275 listów jego i do niego pisanych.

Tak duża i pracochłonna inicjatywa naukowo-wydawnicza wymaga oczywiście uzasadnienia merytorycznego. W tym wypadku jest ono w pełni przekonujące. Wiek XVI był stuleciem epistolografii, listu jako nośnika informacji i listu jako utworu literackiego, epistolografii ogromnie rozbudowanej, czego krajowym przykładem mogą być tysiące listów Stanisława Hozjusza, Jana Zamoyskiego czy Andrzeja Dudycza, przy czym korespondencja Dantyszka zdaje się górować ilościowo i literacko nad wymienionymi. Jednocześnie Dantyszek jako humanista i dyplomata należał do najbardziej zaangażowanych członków ówczesnej europejskiej Respublica Litteraria, a jego kontakty polityczne i literackie, przyjaźnie i wymiana myśli obejmowały niemal całą Europę. Znajdowało to wyraz w jego wszechstronnej korespondencji, korespondencji ważnej i interesującej dla badaczy dziejów nie tylko Polski, ale i Europy. Z tego faktu inicjatorzy i wydawcy korespondencji Dantyszka zdawali sobie sprawę i wyciągnęli odpowiednie wnioski. Ich decyzja jest tym bardziej słuszna, że kontynuacja „Acta Tomiciana” nie jest pewna, materiał po śmierci Piotra Tomickiego (1535) jest uboższy, a korespondencja Dantyszka należała do najcenniejszych fragmentów tego wydawnictwa. Nie jest rzeczą zaskakującą, że tom otwierający serię wydawniczą musi przynosić szersze wiadomości niż zazwyczaj zawiera wstęp do kolejnego tomu. Obok przedstawienia genezy i programu wydawnictwa, a tak-

że metody wydawniczej znajdziemy we wstępie małą rozprawkę na temat stylistyki epistolograficznej Dantyszka.

Formalnie taka rozprawa jako opracowanie merytoryczne powinna być opublikowana osobno, jednakże w tym przypadku jej zamieszczenie we wstępie nie razi, a nawet może stanowić przyjemną niespodziankę dla czytelnika. Autor rozprawki analizuje nie tylko ogólny charakter epistolografii Dantyszka, bliższej Cynceronowi niż Senece, lecz przede wszystkim rozumienie listu zbieżne z poglądami Erazma z Rotterdamu. Analiza ta daje nam jednak coś więcej, a mianowicie pokazuje, skąd Dantyszek czerpał wzory, gdzie zapożyczał zwroty i myśli, i choć zapożyczenia mogą być mechanicznym powtórzeniem, mogą również być wynikiem podobnego rozumowania. Dantyszek bowiem nie posługiwał się cytatami, lecz zapamiętaną zawartością treściową zapożyczanych myśli i sentencji. Na ile owa analiza stanowi klucz do właściwego rozumienia treści i formy wypowiedzi Dantyszka, trudno powiedzieć, ale w jakiejś mierze przybliża nas do lepszego pojmowania owych tekstów, a może nawet do analizy umysłowości autora. A to jest już dużym osiągnięciem.

Z myślą nie tylko o przeszłości kultury europejskiej, ale i o obecnych nad nią badaniach, wydawcy zdecydowali o angielskim kształcie językowym wydawnictwa. Cały wstęp, a w odniesieniu do listów ich nagłówki, od adresata poprzez regest po podstawę źródłową, a także przypisy, w sumie wszystkie komentarze są przygotowane w języku angielskim. Podobnie język angielski wyjaśnia elementy spisów, indeksów, słowników i opisów tabel. To wyparcie języka polskiego przez angielski jest może dla polskiego czytelnika przykre, ale jednocześnie racjonalne i konsekwentne, gdy uświadomiłoby sobie wskazywaną wyżej rolę Dantyszka w ówczesnej europejskiej Republica Litteraria.

Oprócz wymienionych treści wstęp zawiera oczywiście wyjaśnienia dotyczące zastosowanej w wypadku korespondencji Dantyszka metody edycji. Wydawcy świadomie zrezygnowali z zastosowania szczegółowych wskazówek, dotyczących wydawania tekstów z XVI w. zalecanych przez Wincentego Z a k r z e w s k i e g o i Karola G ó r s k i e g o, nie brali też pod uwagę instrukcji Kazimierza L e p s z e g o. Szczegółowe, a w jakimś stopniu arbitralne decyzje oddawania tekstu z XVI w., proponowane przez wskazane instrukcje, uznali za mało przekonujące. Zdecydowali się oprzeć w tym zakresie na zwyczajach pisarskich samego Dantyszka, z interwencją wydawców ograniczoną do interpunkcji, dużych liter i rozwiązywania skrótów. Uważali, że takie podejście oddaje lepiej sposób i formę wypowiedzi autorskiej Dantyszka, która to decyzja skłania raczej do przyznania im racji.

Omawiany tom zawiera 93 listy łacińskie Jana Dantyszka, do czego należy dodać trzy dokumenty oficjalne, uwzględnione w aneksie. Nie jest to dużo, ale jest skutkiem bardzo obszernego wstępu (126 stron) oraz szeroko rozbudowanej oprawy edytorskiej każdego listu. Oprawa edytorska obejmuje oczywiście nagłówek dokumentu (listu), tj. adresata, miejsce i datę jego wystawienia, regest oraz podstawę wydawniczą. Przy omawianiu tej części oprawy wydawniczej warto się zatrzymać na trzech punktach. Przede wszystkim regest jest zwykle bardzo obszerny, jak gdyby wydawcy mieli wątpliwości co do znajomości łaciny u historyków korzystających z listów. Oczywiście obszerność regestu zależy od decyzji wydawców i jego rozbudowanie jest raczej zaletą, natomiast pewne wątpliwości nasuwają próby zachowania stylistyki oryginalnego listu, która oddawana po angielsku zbytnio rozciąga tekst. Może lepiej byłoby zdecydować się na większą oszczędność w słowach i skupienie na oddaniu istotnych elementów treści. Nie jest to jednak z naszej strony wytknięcie słabości, lecz propozycja uściślenia i kondensacji regestu, i być może oszczędności i pracy, i kosztów wydawniczych. Drugą cechą charakterystyczną, szczególnie korzystną, jest podawanie powiązań korespondencji, tzn. na jaki cudzy list Dantyszek odpowiadał oraz jaka nadeszła odpowiedź na dany list Dantyszka. Tego rodzaju informacja, nieraz trudna do przygotowania, jest dużą pomocą dla korzystających z owej korespondencji i jako rzadko dotąd stosowane *novum* warto, aby była naśladowana.

W podstawie wydania, z reguły starannie opracowanej, wydawcy wymieniają zwykle Teki Kurpiela, co może wzbudzać wątpliwości. Stanowią one z pewnością pomoc w trakcie kwerendy i przy określaniu charakterystyki niektórych listów, ale zawierają głównie regesty i ekscerpty i nie stanowią podstawy wydania listów. W tej sytuacji bardziej przekonujące wydaje się omówienie ich znaczenia we wstępie, a nie umieszczanie przy kolejnych dokumentach.

Do oprawy wydawniczej należą również przypisy tekstowe i rzeczowe. Zakres i rozmiary przypisów zależą od decyzji wydawców i tu trzeba stwierdzić, że w obu tych zakresach są one wyczerpujące i precyzyjne, czasem nawet warto by wprowadzić pewne skróty. Dla korzystającego natomiast może istnieć kłopot z powodu oznaczania numerycznego obu typów przypisów. Wydawcy przyjęli, zgodnie ze zwyczajami filologów, system numerowania wierszy i wiązania przypisów tekstowych z owymi numerami. Historycy zazwyczaj robią inaczej, a mianowicie oznaczają umiejscowienie przypisu literami — punktowo lub ramowo. Pozwala to na większą dokładność powiązania przypisu z tekstem oraz na wyraźne rozróżnienie przypisów tekstowych i rzeczowych, oznaczanych odmiennie. Oczywiście system oznaczania przypisów zastosowany przez wydawców jest poprawny, ale wydaje się, że ten drugi może być bardziej praktyczny.

Do oprawy wydawniczej można zaliczyć również liczne wykazy, zawarte we wstępie i poza nim. Chodzi nam przede wszystkim o spisy korespondentów Dantyszka. Wstęp zawiera (s. 21–28) pełną listę korespondentów Dantyszka (581 osób), co jest bardzo interesującą informacją, ale dotyczącą całej korespondencji, a nie tylko zawartej w omawianym tomie. Korespondenci z 1537 r. figurują natomiast w spisach zawartych w naszym tomie parokrotnie, a mianowicie w spisie treści (s. 5–9), we wspomnianym spisie korespondentów, w wykazie korespondentów (s. 48–54) z podziałem według stanowisk i zawodów, w wykazie korespondencji łacińskiej (ułożonej według osób, s. 117–126), jako adresaci listów (s. 379–380), wreszcie jako osoby wykazane w indeksie. W sumie mamy bogactwo, z którego czytelnik w pełni raczej nie skorzysta, natomiast jest to wynik wielkiego trudu wydawców, którego trochę szkoda.

Wydawnictwo korespondencji Jana Dantyszka, a w szczególności rozpoczynający je tom są na tyle ważne, że chciałoby się je jak najdokładniej omówić. Wykraczałoby to jednak poza potrzeby normalnego czytelnika, któremu zależy na ogólniejszej ocenie i wnioskach na temat wartości naukowej i sposobu wydania tomu. W tym zakresie trzeba powiedzieć, że zawartość merytoryczna korespondencji Dantyszka z 1537 r. jest dość specyficzna, ponieważ w tym czasie formalnie odszedł od wielkiej polityki i międzynarodowych środowisk kulturalnych, a zajął się kwestią własnej kariery kościelnej i związanymi z nią sprawami stosunków politycznych w Prusach Królewskich. W porównaniu do korespondencji z wcześniejszych lat jest to tematyka bardziej ograniczona — inne tomy powinny być w tym zakresie ciekawsze — ale nie należy jej nie doceniać. Opisywane środowisko warmińskie było w dziedzinie kultury nader interesujące, wystarczy przypomnieć Kopernika, a skomplikowane zależności kościelne i polityczne warte są obserwacji, tak w odniesieniu do Warmii i Prus Królewskich, jak też ich związków z monarchią i sprawami Królestwa. Ponadto zawarta w tym tomie korespondencja pozwala na spojrzenie na Dantyszka jako człowieka, a to poprzez jego korespondencję w sprawach rodzinnych, a także wyrażanie osobistych opinii. Dotyczyły one m.in. spraw polityki europejskiej, takich jak zagrożenie tureckie czy polityka Franciszka I, lub problemów reformacji związanych z działaniami Henryka VIII w Anglii czy Chrystiana III w Danii. W sumie, mimo tej ograniczonej treści, korespondencja Dantyszka w omawianym tomie jest interesująca i cenna naukowo, a jej wydanie stanowi istotne osiągnięcie naukowe i wydawnicze.

Na marginesie tego wydawnictwa pojawia się problem jego postaci, powiedzielibyśmy europejskiej, a mianowicie anglojęzycznej oprawy wydawniczej. Jest to w jakimś sensie próba odpowiedzi na nową sytuację kraju, który działa w Unii Europejskiej, oraz miejsca naszej nauki w międzynarodowej

współpracy naukowej. Jednocześnie jednak pojawiają się w tym zakresie nowe trudności, a mianowicie nieprzekładalność wielu terminów i określeń staropolskich na język angielski, który przecież obsługiwał inne stosunki i operował innymi pojęciami. Wydawcy starali się pokonać te trudności, ale i tak można mieć wątpliwości, czy polski pokojowiec (*cubicularius*) to angielski *chamberlain* lub jak określić urząd starosty z jego funkcjami administracyjnymi, sądowymi, policyjnymi i gospodarczymi zarazem. Sprawa jest trudna i nie dotyczy tylko omawianego tomu, ale całości naszej współpracy naukowej z zagranicą i wymagałaby przemyślanego rozwiązania.

Powyższe rozważania pozwalają na ocenę „Corpus Epistularis Joannis Dantisci” t. I jako edycji naukowej. Ocena ta, sięgając po skalę ocen szkolnych, wypada na piątkę z plusem. Z tym jednakże, że ten plus może być dyskusyjny, bowiem nakład pracy włożonej w przygotowanie tomu wydaje się czasami za wielki. Oczywiście taki perfekcjonizm jest raczej zaletą godną pochwały, natomiast warto przypomnieć, że do wydania całości korespondencji Dantyszka pozostało jeszcze 10 tomów i należy dokładnie zbilansować czas i siły, by nie utknąć na jakimś tomie tego ważnego i bardzo potrzebnego nauce wydawnictwa. Doświadczenia innych podobnych wydawnictw, zaczętych w naszym kraju, nie napawają nadmiernym optymizmem. To ostrzeżenie nie wynika z krytycznej postawy wobec wydawnictwa, lecz z troski o jego powodzenie, o kontynuację i ukończenie w niezbyt odległej przyszłości. Obecnie natomiast za jego rozpoczęcie i piękny tom otwierający należy się wydawcom podziękowanie.

Andrzej Wyczański
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii;
Collegium Civitas

Adam Perłowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica”, Kraków 2004, s. 357.

Jan Jerzy Przebendowski (1638–1729) herbu Kuna pochodził z Prus. Wychowanek dworu Jana Kazimierza, uczestnik walk pod Chocimiem i Stawiszkami, otrzymał od Jana III Sobieskiego starostwo mirachowskie. Był wojewodą malborskim, kasztelanem chełmińskim, starostą pokrzywińskim, puckim i grabowskim. Za panowania Augusta II stał się jedną z najważniejszych postaci w Rzeczypospolitej, uzyskując w 1703 r. piastowany już do końca życia urząd podskarbiego wielkiego koronnego. Analizie działalności Jana Jerzego Przebendowskiego na tym stanowisku poświęcona jest rozprawa Adama Perłowskiego; jej zadaniem miało być ukazanie mechanizmów funkcjonowania tego urzędu w Rzeczypospolitej.

Książka podzielona jest na dwie części: „W służbie Króla Jegomości i Rzeczypospolitej (okres 1703–1717)” i „W dobie walki o naprawę państwa (lata 1717–1729)”, z uzasadnioną cezurą roku sejmu niemego. Tytuły tych części są dla czytelnika nieco mylące: wbrew intencjom autora sugerują, że podskarbi, sprawując urząd przed sejmem niemym, nie podejmował żadnych działań zmierzających do poprawy finansów Rzeczypospolitej, zaś po 1717 r. nie służył królowi i Rzeczypospolitej. Na zręcznie nakreślonym tle historycznym autor przedstawia próby reform skarbowych oraz trudności,